

GAZETKA SZKOLNA **listopad 2017**
SPECJALNEGO OŚRODKA SZKOLNO - WYCHOWAWCZEGO
IM. PROF. ZOFII SĘKOWSKIEJ W LUBLINIE

OD REDAKCJI

Drodzy czytelnicy! Przed Wami czwarty numer gazetki szkolnej, w głównej części poświęcony Polsce – naszej ojczyźnie. Wiąże się on z obchodami **TYGODNIA PATRIOTYZMU** w naszej szkole. Co to jest patriotyzm, jak go rozumiemy i czy znamy nasze symbole narodowe – będzie to tematem rozważań, refleksji i treści tego wydania. Jak zawsze w numerze znajdziecie wywiad z ciekawą osobą – tym razem z Jarkiem Mitrusiem – stypendystą Prezesa Rady Ministrów oraz krzyżówkę patriotyczną. Zapraszam do lektury! Jeśli piszecie, rysujecie lub robicie coś, czym chcielibyście podzielić się z szerszym gronem odbiorców – zachęcam do przyłączenia się do redakcji.

Opiekunka Koła Dziennikarskiego – Ewa Kożuszek

99. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ



W dniu 10 listopada 2017 roku w naszej szkole odbyło się spotkanie z **TADEUSZEM MARKIEM PŁUŻAŃSKIM** – dziennikarzem, historykiem, prezesem Fundacji „Łączka”, sprawującej opiekę i prowadzącej działalność wspierającą wobec Kwatery na Łączce – miejsca pochówku przy murze cmentarnym Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, pomordowanych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956.



Zaproszony przez państwa Ewę i Romana Woźniaków gość z Warszawy przypomniał uczniom historię Polski i Polaków, opowiedział o trudnej drodze do niepodległości, przedstawił także informacje dotyczące Żołnierzy Wyklętych. Uczniowie oraz nauczyciele przystrojeni byli w białe – czerwone kotyliony w celu uczczenia tak ważnego święta.

Kolejnym punktem spotkania była część artystyczna, prowadzona przez pana Romana Woźniaka w wykonaniu uczniów:

Macieja Danilkiewicza, Piotra Gralca, Oliwii Radzik, Adama Zajęca, Mateusza Kuprianowicza oraz Mateusza Zaborka. Uczniowie recytowali wiersze poetów polskich takich jak: Jan Kochanowski, Ignacy Krasicki, Antoni Słonimski i Wisława Szymborska. Nie zabrakło także utworu „Katechizm polskiego dziecka” Władysława Bełzy – znanego wszystkim Polakom. Całość przeplatana była ilustracjami, filmami i pieśniami legionowymi takimi m.in. jak: „Przybyli ułani pod okienko”.

Dzięki tej uroczystości mogliśmy odczuć doniosłość momentu odzyskania niepodległości przez Polskę, upamiętnić jej rocznicę oraz wszystkich, którzy zginęli w obronie niepodległości naszej ojczyzny.

Spotkanie przygotowali: pani Ewa i pan Roman Woźniakowie, kotyliony wykonały: pani Małgorzata Fajgielska i pani Ewa Kożuszek, tłumaczenie na język migowy – pani Magdalena Fatyga.

Opracowała: Oliwia Radzik, zdjęcia: Ewa Kożuszek



CZY ZNASZ MAZUREK DĄBROWSKIEGO?

Mazurek Dąbrowskiego od 26 lutego 1927 jest oficjalnym hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej. Utwór, jako **Pieśń Legionów Polskich we Włoszech**, został napisany przez **Józefa Wybickiego**, który urodził się 29 września 1747 roku, a zmarł 10 marca 1822 r. Pochodził ze starego rodu herbu Rogala, z miejscowości Będomin na Pomorzu.

Józef Wybicki był poetą, kompozytorem, prawnikiem, dyplomata, działaczem politycznym, uczestnikiem konfederacji barskiej oraz powstania kościuszkowskiego. W lipcu 1797 roku przyjechał do Lombardii jako współorganizator Legionów Polskich **generała Jana Henryka Dąbrowskiego** (powstających przy armii francuskiej Napoleona Bonaparte). Pieśń Legionów Polskich we Włoszech została napisana przez Wybickiego **w dniach 16-19 lipca 1797 roku** we włoskim miasteczku Reggio nell'Emilia dla uświetnienia uroczystości pożegnania odchodzących z Reggio legionistów i tu została odśpiewana po raz pierwszy. Autor melodii opartej na motywach ludowego mazurka jest nieznany. Pieśń składała się **z 6 zwrotek oraz refrenu**. Pierwszy raz została wykonana publicznie 20 lipca 1797 roku. Tekst ogłoszono po raz pierwszy w Mantui w lutym 1799 r. w gazecie „Dekada Legionowa”.

Od początku pieśń była dobrze przyjęta przez Legiony Dąbrowskiego. W 1798 r. znana była już we wszystkich zaborach. Śpiewano ją podczas triumfalnego wjazdu generała Henryka Dąbrowskiego do Poznania 3 listopada 1806 r., podczas powstania listopadowego w 1830 r., podczas powstania styczniowego w 1863 r., znali ją Polacy na Wielkiej Emigracji, śpiewano ją podczas Wiosny Ludów w 1848 roku.

Podczas jednego z kursów literatury słowiańskiej w Paryżu, 26 kwietnia 1842 r., roku **Adam Mickiewicz** stwierdził: „Sławna pieśń legionów polskich poczyną się od wierszy, które są godłem historii nowej: Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy. Słowa te mówią, że ludzie mający w sobie to, co istotnie stanowi narodowość, zdolni są przedłużać byt swojego kraju, niezależnie od warunków politycznych tego bytu i mogą nawet dążyć do urzeczywistnienia go na nowo”.

Tekst hymnu nawiązuje między innymi do ostatniego rozbioru Polski. Wyraża patriotyzm i wiarę w odzyskanie niepodległości. Po III rozbiorze Rzeczypospolitej znaczna liczba polskich żołnierzy wyemigrowała do Francji i Włoch. W styczniu 1797 r. generał Jan Henryk Dąbrowski na mocy umowy z rządem lombardzkim, w porozumieniu z Francuzami, utworzył **Legiony Polskie**.

W jednej ze zwrotek hymnu wspomniany jest też **Stefan Czarniecki**, który znany jest między innymi z prowadzenia wojny partyzanckiej przeciw wojskom szwedzkiego króla Karola X Gustawa. W oryginalnej wersji hymnu oprócz Czarnieckiego i Dąbrowskiego autor nawiązuje do jeszcze jednego wybitnego polskiego wojskowego. Jest nim **Tadeusz Kościuszko**. W refrenie autor wyraził nadzieję powrotu do Polski pod dowództwem generała Henryka Dąbrowskiego.

W roku 1978 w **BĘDOMINIE** – w domu narodzin Józefa Wybickiego – powstało **MUZEUM HYMNU NARODOWEGO**.

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

I. Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy
Co nam obca przemoc wzięła
Szablą odbierzemy

Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem

II. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę
Będziem Polakami
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy.

III. Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

IV. Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
biją w tarabany”

V. Niemiec, Moskal nie osiedzie,
gdy jąwszy pałasza,
hasłem wszystkich zgoda będzie
i ojczyzna nasza.

VI. Na to wszystkich jedne głosy:
„Dosyć tej niewoli
mamy raclawickie kosy,
Kościuszkę, Bóg pozwoli.”

* Tekst według pisowni rękopisu Józefa Wybickiego.

Opracowanie: Ewa Kożuszek

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU „CZY ZNASZ HYMN POLSKI?”

W dniu 10 XI 2017 roku, w ramach TYGODNIA PATRIOTYZMU, uczniowie klas liceum oraz technikum: 1al, 2al, 2kt, 1it, 2mt uczestniczyli w szkolnym konkursie sprawdzającym znajomość hymnu polskiego.

Należało odpowiedzieć na 15 pytań zamkniętych, zaznaczając jedną prawidłową odpowiedź.

Zadania dotyczyły historii powstania Mazurka Dąbrowskiego, jego twórcy oraz treści utworu.

PUNKTACJA:

15/15 punktów zdobył **Piotr Kasprzak** z klasy 2kt,

14/15 punktów zdobyła **Agata Popławska** z kl. 2mt

14/15 punktów zdobył **Mateusz Król** z kl. 1it,

13/15 punktów zdobył **Piotr Ciechomski** z kl. 2al,

12/15 punktów uzyskali ex aequo:

➤ **Adrianna Brankiewicz** z kl. 2 mt

➤ **Nina Kik** z kl. 2 kt

➤ **Kamil Zaborski** z kl. 1 al

Pozostali uczestnicy uzyskali poniżej 12 punktów.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie.

Konkurs przygotowała pani Ewa Kożuszek.



NOWOCZESNY PATRIOTYZM



Płacę podatki! Sprzątam po psie! Głosuję! Oszczędzam, segreguję! Kasuję bilety! Wspieram Polską kulturę!

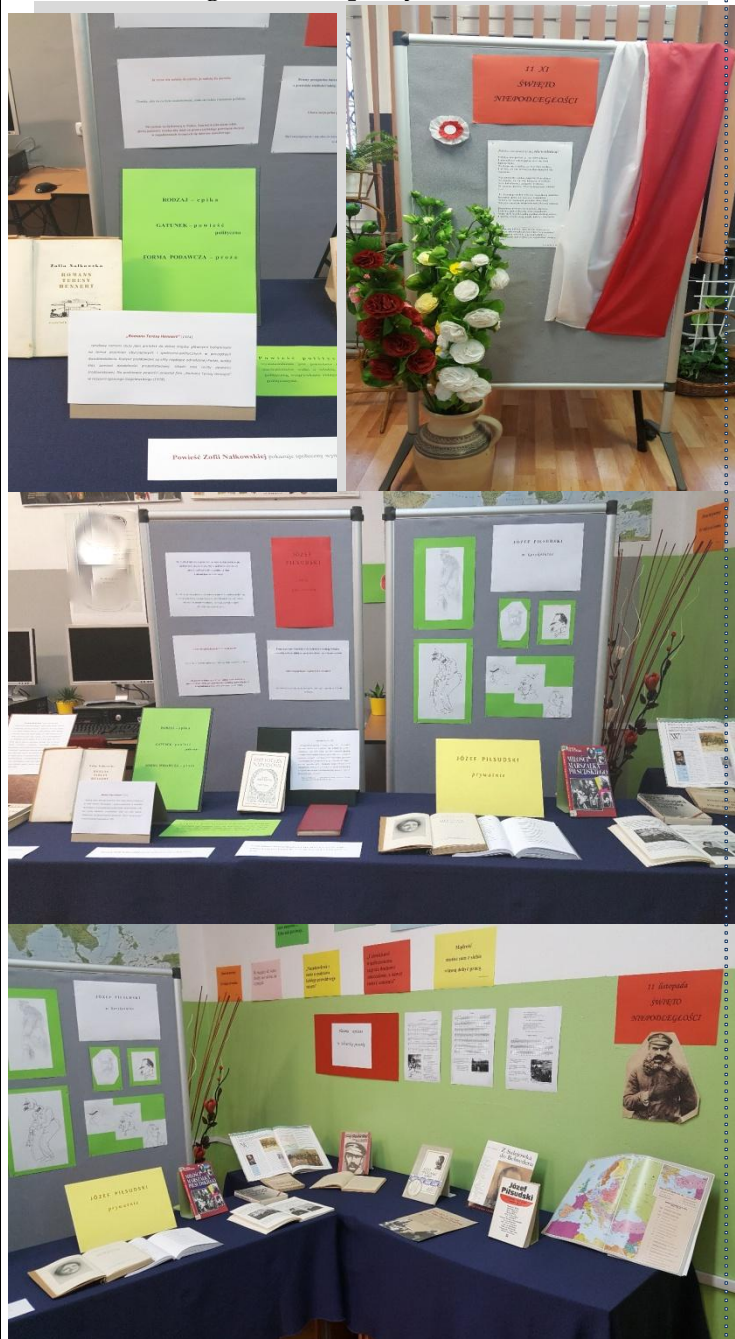
WYSTAWA W BIBLIOTECIE SZKOLNEJ

Z okazji 99. rocznicy odzyskania niepodległości biblioteka szkolna zaprasza uczniów i nauczycieli na okolicznościową wystawę pt. **Józef Piłsudski w zbiorach biblioteki.**

Wystawa prezentuje pięć działów: Losy bitwy warszawskiej – Piłsudski jako żołnierz, Myśli i powiedzenia Józefa Piłsudskiego, Józef Piłsudski prywatnie, Józef Piłsudski w karykaturze oraz odrębny dział: Literatura okresu po odzyskaniu niepodległości, obejmujący utwory podejmujące tematykę kształtowania się ustroju po odzyskaniu niepodległości: *Generał Barcz*, *Romans Teresy Hennert*, *Pokolenie Marka Świdry*, *Przedwiośnie* itp.

Utworem przewodnim wystawy jest wiersz Leopolda Staffa pt. *Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą*

Wystawę, przygotowaną przez panią Annę Sprawkę –Sotirow, można oglądać do 24 listopada 2017 roku w godzinach pracy biblioteki.



Godło Rzeczypospolitej Polskiej



Zgodnie z art. 28 Konstytucji RP Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orla białego ze złotą koroną na głowie, zwróconą w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami złotymi, umieszczony w czerwonym polu tarczy herbowej. Forma graficzna orla zmieniała się przez wieki.

Dzisiejsza, przyjęta w 1927 roku forma (projekt profesora Zygmunta Kamińskiego), jest wzorowana na orle z epoki Stefana Batorego. Wizerunek orla jest chroniony prawem i widnieje na budynkach administracji publicznej wszystkich szczebli. Jest obecny w szkołach, sądach oraz na awersach polskich monet, a także na koszulkach sportowców reprezentujących Polskę. Naruszenie przepisów o używaniu godła RP stanowi wykroczenie zagrożone karą aresztu lub grzywny.

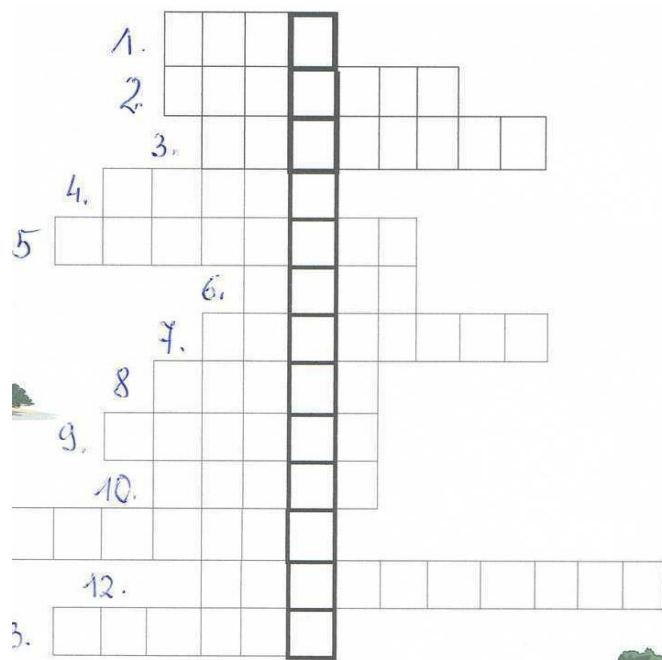
FLAGA POLSKI

Według ustawy z dnia 31 I 1980 r. flaga jest to prostokątny płat tkaniny w **proporcji 5:8**, w kolorach: **białym i czerwonym**, ułożonych w dwóch poziomych, równoległych pasach tej samej szerokości, z których górny jest biały, a dolny czerwony. **Koloru białego** używa się w heraldyce jako reprezentację srebra. Oznacza on też wodę oraz czystość i niepokalanie. **Kolor czerwony** jest symbolem ognia i krwi, a z cnót oznacza odwagę i waleczność.

Od 2004 roku **2 maja** jest w Polsce oficjalnie obchodzony jako **DZIEŃ FLAGI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**.

KRZYŻÓWKA PATRIOTYCZNA

1. Śpiewany podczas uroczystości.
2. Napisał Mazurka Dąbrowskiego.
3. Jeden z kolorów flagi polskiej.
4. Potocznie okres najazdów Szwedów na Polskę lub tytuł powieści H. Sienkiewicza.
5. Trudny okres w dziejach Polski: 1772, 1793, 1795 r.
6. Imię autora „Pana Tadeusza”.
7. Imię pierwszego króla Polski.
8. Zamek królewski w Krakowie.
9. Ma ją ktoś, kto nie ucieka z pola walki.
10. Orzeł biały w koronie.
11. Przyjął chrzest w 966 roku.
12. Nazwisko generała polskiego oraz najwyższy szczyt w Australii.
13. Miasto w województwie lubelskim – siedziba rodu Zamojskich.



HASŁO:.....

PATRIOTYZM – (z języka łacińskiego patria – ojczyzna) postawa szacunku i umiłowanie ojczyzny, gotowość do poświęcenia się dla niej i narodu, stawianie dobra własnego kraju ponad własne interesy. Poczucie silnej więzi emocjonalnej i społecznej z narodem, jego kulturą i tradycją.

Patriotyzm łączy się z szacunkiem dla innych narodów. Rozróżnia się **patriotyzm narodowy** – miłość do ojczyzny, **patriotyzm regionalny** – przywiązanie do krainy, dzielnic kraju, **patriotyzm lokalny** – miłość do stron rodzinnych bądź miejsca, w którym się dorastało i wychowało.

Patriota nie wstydzi się tego, że jest obywatelem swojej ojczyzny oraz przynależności do swego narodu. Gdy potrzeba, manifestuje swoje przywiązanie do ojczystej kultury, języka i tradycji.

W dzisiejszych czasach ludzie nie muszą narażać swego zdrowia czy życia dla ojczyzny. Patriotyzmem nazywamy teraz dbanie na co dzień o pomyślność i dobre imię kraju oraz narodu, o symbole narodowe: flagę, godło i hymn oraz sprzeciw wobec braku szacunku dla naszego kraju.

Opracowanie: uczniowie klasy 2 kt: Piotr Kasprzak, Nina Kik

STYPENDIUM - BEZ WZROKU

JAROSŁAW MITRUS to mój starszy kolega z maturalnej klasy. 25 września 2017 roku skończył 20 lat. Obydwaj uczymy się w liceum. Zgodził się, abym przedstawił historię jego „życia bez wzroku”.

Wzrok stracił kilka lat temu. Pewnego ranka po prostu obudził się, otworzył oczy i... nic nie zobaczył. Otwierał oczy i zamykał, myśląc, jaki ma okropny sen i że zaraz się obudzi. Ale to nie był sen. Nieprzenikniona ciemność rozpościerała się dookoła i choć otwierał coraz szerzej oczy – nie znikwała. Przeraził się. Jak to nie widzi? Przecież jeszcze wczoraj wszystko widział! Wieczorem jeszcze oglądał telewizję! To niemożliwe, żeby tak nagle stracić wzrok! A jednak. Od tego poranka jego życie miało się zmienić. Był bezradny - nie umiał jeść, umyć się, ubrać, poruszać. Świat, który dotychczas znał, teraz był mu nieprzyjazny – pełen czyhających pułapek – na niego – nieporadnego, zagubionego, niewidomego...

Na początku chciałbym Ci serdecznie pogratulować. Zostałeś stypendystą Prezesa Rady Ministrów. To Twój kolejny sukces. Masz ich już wiele. Jak sobie radzisz, bo nie widzisz, co na pewno jest dla Ciebie dużym utrudnieniem.

Po utracie wzroku początki były bardzo trudne. Musiałem prosić rodziców o pomoc we wszystkim. Musiałem też pożegnać się z marzeniami o nauce w „normalnej” szkole średniej. Dowiedziałem się, że istnieje szkoła dla takich uczniów jak ja, niewidzących. Zostałem przyjęty i zamieszkałem w internacie, z dala od rodziny i bliskich. Sam musiałem nauczyć się samodzielności. Było to bardzo trudne, ale obecnie wstaję rano i dzięki orientacji w przestrzeni mogę się samodzielnie poruszać np. do łazienki lub jadalni. Na początku wychowawcy robili mi śniadanie, gdyż ja nie umiałem. Dziś już sam robię sobie śniadanie, a potrafię to dzięki osobom, które mnie wszystkiego nauczyły. Po śniadaniu wychodzę do szkoły. Sam. Dawniej byłem prowadzony przez wychowawcę, dziś, nie potrzebuję już aż tyle uwagi.

W szkole na początku także korzystałem z pomocy. Nauczyciel kończący ze mną lekcję, podprowadzał mnie pod salę, w której miałem mieć następne zajęcia. Po ostatniej lekcji byłem sprowadzany do szatni, gdzie czekał na mnie już ktoś z internatu. Tak było przez jakiś czas. Od tamtej pory wiele się nauczyłem. Teraz już potrafię chodzić. Zapamiętuję miejsca, przestrzeń i dzięki temu potrafię poruszać się po szkolnym korytarzu i wrócić sam ze szkoły. Nie umiem dobrze czytać w brajlu, więc nie czytam. Głównie bazuję na tym, co usłyszę. Słucham więc telewizji i radia. Mam szerokie zainteresowania, które staram się rozwijać.

Na jakie trudności napotykaś?

Moją największą trudnością jest nieakceptacja ze strony otoczenia. Czasami idąc po chodniku słyszę: „Patrz, idzie niewidomy. Ślepy przed tobą.” Ludzie nie ustępują mi na ulicy. Czasami mnie szturchają. Dwa razy przewróciłem się tylko dlatego, że szturchnąłem kogoś i zostałem odepchnięty. Gdy idę z kimś, ten ktoś zawsze mówi mi, abym uważał na krawężnik albo na nierówności chodnika. Gdy idę sam to moja wina, że uderzę w samochód, który stoi na chodniku i którego tam nie powinno być. To moja wina również, kiedy idę i uderzam się o otwarte drzwi, chociaż powinny być zamknięte. We wszystkim jestem krytykowany, choć wiem, że mam do tego prawo, bo nie widzę.

Jak sobie z tym radzisz? Bo to są przykłady nietolerancji ze strony otoczenia.

Jak sobie radzę? Muszę sobie radzić. Mam dużą akceptację w stosunku do siebie. Nie to, że mam o sobie duże mniemanie, tylko tłumaczę sobie, że to nie jest nic złego. Na początku było mi przykro z tego powodu, jednakże już przyzwyczailem się i traktuję to jako coś normalnego w moim życiu.

Czy mimo tylu przejawów nietolerancji lubisz kontakt z ludźmi?

Lubię ludzi, lubię rozmawiać i przebywać w ich otoczeniu, bo nie wszyscy są nieprzyjaźni. Są też osoby miłe i pomocne. Przebywając wśród nich czuję się akceptowany i tolerowany. Bez kontaktów międzyludzkich czuję się osamotniony i zepchnięty na margines społeczny. Lubię się udzielać społecznie. Biorę udział w różnego rodzaju uroczystościach szkolnych, konkursach, udzielam się też w parafii w mojej rodzinnej miejscowości, biorę udział w różnych uroczystościach kościelnych. Uważam, że stosunek ludzi do osób niewidomych, zależy od natury człowieka. Ci, którzy dyskryminują nas – niewidomych, uważają, że jesteśmy gorsi od nich. Jest to nieprawda. My też jesteśmy ludźmi, tylko nie widzimy, co w żaden sposób nie umniejsza naszej wartości. Przykre jest, że ludzie zdrowi utrudniają nam różne rzeczy, nie wspierając nas i nie akceptując, dzięki czemu jest nam bardzo trudno żyć.



Ostatnio byłem w ZUS-ie, czekałem w kolejce i już miałem zostać obsłużony, gdy ktoś się przede mnie wcisnął. Powiedziałem: „Przepraszam, teraz moja kolej” - jednak ten ktoś twierdził, że to nieprawda i że teraz on wchodzi. Było wielkie oburzenie, że jak tak można, że ja powinienem czekać. Sytuację uratowała pani urzędniczka, która wyszła z pokoju i zaprosiła mnie do gabinetu. Gdyby nie ona, na pewno stałbym tam na korytarzu i stał. Takich sytuacji jest dużo. Ludzie zdrowi dyskryminują nas, co jest bardzo przykre.

Jakich rad udzielilibyś ludziom, którzy mają do czynienia z osobami niewidomymi? Jak powinni postępować, jak reagować w sytuacjach z osobami żyjącymi bez wzroku?

Gdy jeszcze widziałem i spotykałem osoby niewidome, pytałem, czy pan/pani potrzebuje pomocy. Z reguły osoby niewidome są osobami nieśmiały, nie chcą pomocy. Wiem, bo sam jestem taką osobą. Nie chcę pomocy. Sam próbuję wybrnąć z trudnej dla mnie sytuacji. Jednak czasami tej pomocy potrzebuję i proszę o nią, choć jest to dla mnie trudne. A jakich rad mógłbym udzielić? Nie lubię, jak ktoś wypytuje mnie, co mi się stało i dlaczego nie widzę. Sprawia mi to przykrość – nie chcę wracać pamięcią do tamtego dnia, kiedy obudziłem się i niczego nie widziałem. Takie pytania również przypominają mi, że jestem trochę inny, niż wszyscy, co jest dla mnie przykre. Na pewno należy zwracać uwagę na osoby niewidome i zachowywać się tak, aby nie utrudniać im funkcjonowania, aby nie oszukiwać i nie wykorzystywać. Ludzie powinni być wobec nas uczciwi, na przykład w sklepie. Myślę, że nie znamy się na pieniądzach i można nas oszukać. Na początku nie umiałem rozpoznawać pieniędzy, ale stopniowo nauczyłem się. Prosiłem, by wydawano mi po jednej monecie, abym rozpoznawał, ile dostaję. Spotykało to się z wielką niechęcią ze strony kasjerów i osób czekających w kolejce za mną. Miałem też takie sytuacje, kiedy wydawano mi za mało reszty. Musiałem upominać się o nią, co wywoływało zdziwienie i oburzenie. Oczywiście paragonu nie przeczytałem, ale zawsze pytam, ile kosztuje dany produkt i oszacowuję w pamięci wartość zakupów.

Jak oceniasz swoje obecne życie?

Jestem zadowolony z tego, że mogę chodzić do szkoły i uczyć się. Gdy straciłem wzrok, musiałem pożegnać się z „normalną” szkołą. Bardzo to wszystko przeżyłem, początki były bardzo krytyczne. Nie chciałem żyć, nie widziałem żadnych superlatyw swojego życia. Pytałem: „Dlaczego ja? Dlaczego mnie to spotkało?”. Ale gdy przyszedłem do tej szkoły, w której obecnie się uczę, gdy poznałem innych uczniów, którzy mają podobne problemy takie jak ja, zrozumiałem, że moje życie jest tak samo ważne. Zrozumiałem, że mogę coś osiągnąć, że mogę być doceniony, że mogę się spełniać i odnosić sukcesy tak samo, jak każdy.

Czy to, że jesteś doceniany jest dla ciebie najważniejsze?

Najważniejsze jest dla mnie moje zdrowie. Mój stan z roku na rok się pogarsza. W wieku 8 lat przeżyłem wypadek, dachowanie samochodu. Nie miałem ciężkich obrażeń, co było szokiem dla wszystkich – miałem tylko niewielki uraz kolana. Potem było już tylko gorzej: miałem operację na oczy, potem nowotwór na piersi, potem była utrata wzroku, teraz czeka mnie utrata słuchu. Na razie noszę aparat słuchowy. Niepokoi mnie stan mojego zdrowia, ponieważ wiem, że osoba chora traktowana jest jako ciężar. Robię wszystko sam. Jestem samodzielny, sam myję się, piorę, sprzątam, muszę jakoś dawać sobie radę. Dlatego ważne jest dla mnie moje zdrowie, abym jak najdłużej mógł być samodzielny.

Jakie masz plany na przyszłość?

Moim największym marzeniem zawsze było pójść na studia, skończyć je, otrzymać tytuł magistra i zostać nauczycielem. Dążę do zrealizowania tego marzenia, do zrealizowania tego celu choć wiem, że na mojej drodze jest wiele przeciwności. A moim pierwszym progiem do sukcesu, który muszę pokonać, jest zdanie matury, do której się przygotowuję. Moją piętą achillesową jest słabe czytanie w brajlu. Pracuję nad tym, ćwiczę, aby dojść do perfekcji. Słyszałem o nauczycielu historii, który stracił wzrok, o panu Macieju Białku. Tak jak on chciałbym uczyć w szkole, ale nie historii. Początkowo, gdy byłem jeszcze w gimnazjum, marzyła mi się geografia. Później, gdy chodziłem do masowej szkoły średniej zainteresowałem się historią i językiem angielskim. Jednakże przeczytanie książek specjalistycznych, w dodatku po angielsku, jest dla mnie niemożliwe. Obecnie myślę o takiej dziedzinie, w której możliwe byłoby, abym tym wymarzoną nauczycielem został. Chciałbym też założyć rodzinę, mieć własny dom, kochać i być kochanym.

Czy masz jakieś szalone marzenie? Bo przecież marzenia nie muszą być praktyczne, mogą być szalone, z nadzieją, że może kiedyś się spełnią.

Moim wielkim marzeniem jest polecieć samolotem do Rzymu. Marzę o tym od dziecka. Wiem, że jest to droga podróż, nie stać mnie na nią, ale wierzę, że może kiedyś mi się uda. Uważam, że trzeba mieć marzenia, bo czymże jest życie bez marzeń.

Rozmawiał Piotr Ciechomski, klasa 2 a1